GŁOS POLSKI

TYGODNIK DLA POLAKOW W AUSTRII

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: GMUNDEN RATHAUSPLATZ 2 — SALZKAMMERGUT-DRUCKEREI

Nr. 1 (66)
6. stycznia 1948

Stalingradzka armia marszalka Paulusa 5. kolumna Moskwy!

„Komitet Wolnych Niemcow“ w ZSRR dziala . . . Zmiana frontu hitlerowskiego generala. Autentyczne wiadomosci w sprawie politycznej i wojskowej akcji piatej kolumny sowieckiej w Niemczech. Czy macki podziemnej roboty kondotiera sowieckiego siegaja i do Austrii?

Miedzynarodowy Komitet do Badan Zagadnien Europejskich (International Committee for the Study of European Questions—ICSEO) opublikowal niedawno raport w ktorym miedzy inn. stwierdza fakt przebywania i szkolenia na terenie ZSRR kadr wojskowych z bylej armii gen. Paulusa. Wojsko to ma tworzyc nowy Wermacht dla Niemiec. Zwierzchnictwo polityczne nad tymi formacjami niemieckimi nominalnie sprawuje „Komitet Wolnych Niemiec“ utworzony przez sowietow w ZSRR jeszcze w drugiej fazie dzialan wojennych, czyli po klesce stalingradzkiej. Armia Paulusa — wedlug raportu — liczy juz kilka tuzinow. Dominik Aucieres, korespondent paryskiego FIGARO doniosl, ze Paulus odbywa czeste i stale podroze miedzy Moskwa a Berlinem, a oficerowie jego armii zajmuja coraz wiecej stanowisk w administracji sowieckiej strefy Niemiec. Wymieniony korespondent oswiadczyl rowniez, ze macki Paulusa siegaja az do Monachium, skad przemyca sie oficerow armii hitlerowskiej do sowieckiej strefy. Zabiera sie nawet przestepcow wojennych z obozow denazyfikacyjnych.

Wychodzace w Stockholmie „Wiadomosci“ donosza, ze armia Paulusa liczy kilkaset tysiecy zolnierzy, a elita tego wojska znajduje sie juz na Slasku w cywilu, skad ma byc przeszmuglowywana do zon zachodnich Niemiec, aby tam pracowac dla celow rewolucji. Von Paulus ma byc w przyszlosci prezydentem Niemiec, a czlonek Kominternu Pieck — pierwszym premierem komunistycznego rzadu „wolnych Niemiec“.

Raport ICSEQ stwierdza rowniez, ze komenda armii Paulusa szkoli specjalne kadry instruktorow do „obiecia komendy nad formacjami partyzanckimi w innych krajach . . . Ponadto sztabowcy armii Paulusa wykladaja w sowieckich szkolach oficerskich armii ladowej, marynarki i lotnictwa.

A oto, co w tej niepozbawionej sensacji sprawie pisze „Schweizer Illustrierte Zeitung“:

„Odkrywa sie skrawek tajemnicy, jaka dotychczas oslonieta byla postac b. marszalka Paulusa i stworzona w Rosji z niemieckich jencow wojennych „NIEMIECKA ARMIA OSWOBODZICIELSKA“.

To, co dotachczas mowiono i pisano o Paulusie i jego armii opieralo sie jedynie na przypuszczeniach i na niewyraznych wypowiedziach zwolnionych lub zbieglych zolnierzy niemieckich z ZSRR. Zainteresowanie swiata wypadkami w Rosji sklonilo urzedy informacyjne i kontrwywiad niektorych wielkich mocarstw do zdobycie materialu pewniejszego. Olbrzymi aparat zajmujacy sie sprawa wyswietlenia sprawy Paulusa oraz jego misji wojskowej i politycznej ustalil, ze „ARMIA DUCHOW“ z pod Stalingradu przestala istniec tylko w glowach Niemcow, ale calego swiata i stala sie armia rzeczywista. „Schweizer Illustrierte“ ma moznosc ustalic na podstawie wiarygodnego materialu informacyjnego, zdobytego przez kontrwywiad pracujacy w gestej sieci sowieckiego systemu bezpieczenstwa, czym jest de facto armia Paulusa, jak zostala ona zorganizowana oraz jakie zadania wojskowe i polityczne otrzymala ona do spelnienia na przyszlosc.

Jak przed 25 lat.

Wodz armii Paulusa i komendant korpusu von Seydlitz sa jedynymi zyjacymi niemieckimi generalami, ktorzy po klesce Niemiec ciagle jeszcze nie nie stracili ze swego nimbu wojskowego. Wielu, co sadzilo, ze i tych dwu posadzi sie na lawe zbrodniarzy wojennych miedzynarodowego trybunalu w Norymberdze za poswiecenie zycia tysiecy zolnierzy i bezwarunkowa obrone nazizmu, spostrzeglo b. marszalka i jego komendanta korpusu w antyfaszystowskim komitecie „Wolnych Niemiec“, a samego Paulusa nawet jako swiadka prokuratury rosyjskiej. Niedawno najzacietsi wrogowie ZSRR nagle stali sie ich faworytami i przyjacielami! Kapelan armii Schröder, ktory przebywal az do ostatnich miesiecy z Paulusem, po swym powrocie z ZSRR, oswiadczyl, ze Rosjanie uzyli wszelkich sposobow, aby nazistowski marszalek, po powrocie do jednej z zon zachodnich, nie zostal skazany jako zbrodniarz wojenny i nie poniosl strat materialnych w ramach denazyfikacji. Z tego to powodu Rosjanie nie zwolnili Paulusa z niewoli. Sowieci nigdy by nie oszczedzali zadnego niemieckiego marszalka przed oskarzeniem o zbrodnie wojenne, gdyby nie mieli w tym swojego interesu.

Ale nie tylko te rzucajace sie w oczy obserwacje zwracaja uwage swiata na osobe Paulusa i Seydlitza.

Pelne tajemnic doniesienia i zeznania zbieglych jencow wojennych posiadaja wiecej wazkosci i sensacji, niz sam proces zbrodniarzy wojennych. Daly one przede wszystkim niezbite dowody o istnieniu w ZSRR „NIEMIECKIEJ ARMII WYZWOLENCZEJ“ pozostajacej pod dowodztwem Paulusa i Seydlitza oraz o rozbudowanym w sowieckiej zonie Niemiec „ZAKONIE PAULUSA“ (Paulus Orden).

Spojrzmy do histroii i wyciagnijmy z niej analogie do terazniejszosci.

Wowczas „Tajemnicza Reichswehra“ — dzis Tajemnicza Armia Paulusa (DBA - DEUTSCHE BEFREIUNGSARMEE).

Po przegranej wojnie w r 1914/18 zostala w Niemczech wytracona z zycia publicznego silna i wplywowa kasta ludzi, kasta oficerow zawodowaych i sklaniajaca sie do robotnikow mlodziez wszystkich warstw spolecznych. Pozostala t zw. mala Reichswehra nie mogla dac tym ludziom odpowiedniego pola do pracy. Po drugiej stronie wschodnich granic Niemiec ktos znalazl wiele miejsca dla dalszego pielegnowania sklonnosci militarnych i ambicji osobistych junkrow. Z poczatkowych flirtow z Moskwa wyniknelo rzeczywiste, acz tajne przymierze miedzy junkrami, a armia czerwona. To co kiedys bylo tajemnica, a mianowicie, ze na podstawie tego przymierza tak Reichswehra, jak i nielegalne oddzialy armii niemieckiej odbywaly cwiczenia i manewry na obszarach Rosji, szkolily sie z bronia w reku, mimo wyraźnego zakazu nawolujacego z postanowien i kart traktatu wersalskiego, dzis stalo sie pewnikiem, ktorego nikt nie stara sie zbic. Podczas gdy politycy okresu po r 1918 kierowali niemiecka orientacje na Zachod, wojskowi niemieccy zerkali na Wschod i wkrotce znalezli scisly kontakt z armia czerwona . . . Nazwa miasteczka Taurogi, gdzie ongis zawarto przymierze prusko-rosyjskie pozostalo slowem magicznym po pierwszej wojnie swiatowej i jest nim do dzisiaj w kolach pruskich przywodcow wojskowych. Czasy Napoleona i pamiec sromotnej kleski armii pruskiej uswiadamialy, ze Niemcy owczesne weszly pozniej na droge odrodzenia militarnego przy poparciu Rosji.

W roku 1918 Niemcy mysleli o nowych Taurogach. Obecna sytuacja Niemiec, z punktu widzenia wojskowych niemieckich, nie wiele rozni sie od sytuacji w r 1918. Kasta oficerow i niemiecka mlodziez wojskowa szukaja nowego pola dzialalnosci, a Rosja gotowa jest im to dac. Oczywiscie — nie z milosci do Niemcow, ale jedynie dlatego, ze chce przy pomocy tych „bezrobotnych“ zolnierzy przeprowadzic swoje polityczne geszeity. Generalowie nazistowscy ze swej strony gotowi sa przyjac wyciagnieta reke rosyjska, gdyz widza w tym ostatnia szanse odrodzenia prusko — niemieckiego czynnika sily.

Dla nich istota rzeczy lezy w slowie NATIONAL, natomiast obojetnym im jest, czy — po tym slowie nastapi „socjalismus“, czy „kommunismus“.

Oto jeden ze zbieglych z armii Paulusa oficerow, major B. oswiadczyl: Moi koledzy, sluzacy w armii rosyjskiej, sa bardzo przekonani, ze jedynie ZSRR jest w stanie stworzyc nowe, silne Niemcy. Nie sa oni bynajmniej komunistami, a z komunizmem gotowi sa wspolpracowac z impulsow nacjonalnych. Ze strony sowieckiej nie wywiera sie na wodzow tej armii (Paulusa) najmniejszej presji politycznej. Paulus i Seydlitz pracuja w przekonaniu, ze juz w najblizszej przyszlosci bedzie mozliwa wspolpraca wojskowa miedzy ZSRR a Niemcami.

Niektore oddzialy „ARMII WYZWOLENCZEJ“ juz w Niemczech.

Ostatnim przekonywujacym dowodem aktualnej wspolpracy wojskowej miedzy ZSRR a Niemcami jest fakt, ze niedaleko Krolewca wysadzono na lad formacje armii niemieckiej, stworzonej pod Stalingradem z bylych zolnierzy Paulusa. Na podstawie skrupulatnych danych ustalono, ze zol-

nierzy tych bylo zgora 8000. Ponadto na malej stacji kolejowej, lezacej na poludnie od Krolewca, wysadzono drugi oddzial bylych zolnierzy armii stalingradzkiej w sile 3000.

Trzeba wyobrazic sobie zdumienie miejscowej ludnosci, ktora na wlasne oczy przygladala sie marszowi kompanii i batalionow armii niemieckiej pod dowodztwem niemieckich oficerow! Wojsko to, mrszerujace na poludnie i wschod, odznaczalo sie wzorowa dyscyplina, mialo na siebie niemieckie uniformy w dobrym stanie, tylko bez godel hitlerowskich.

Caly teren stacji kolejowych zostal na czas wyladowywania tych wojsk zamkniety i scisle strzezony. Podczas wyladowania orkiestra zlozona z 100 osob grala bez przerwy komunistyczne piesni bojowe i marsze.

Zolnierze tych jednostek, ktorym udalo sie zetknac z ludnoscia cywilna na drogach marszu, nazywali siebie „niemiecka armia wyzwolencza", lub „armia bylych zolnierzy z pod Stalingradu", albo „armia Paulusa". Nie udzielili oni zadnych wyjasnien, co do kierunku marszu i przyszlych zadan armii. Procz broni recznej zolnierze wyladowali kilka tankow niemieckich i sowieckich.

Jeden oficer sztabowy tej armii, bedacy w randze podpulkownika, po udanej ucieczce z szeregow juz w czasie marszu, przedstawil pewnemu urzedowi kontrwywiadu karte, na ktorej uwidoczniona zostala cala budowa armii Paulusa oraz jej koncentracja. Oddzialy Paulusa skoncentrowane sa na trzech wielkich terenach, a mianowicie: w okolicach Leningradu, miedzy Moskwa a Rybinskiem, oraz na Woldze-miedzy Kujbyszewem a Saratowem. Mniejsze zgrupowania wojskowe znajduja sie na poludniowym i srodkowym Uralu.

Podczas, gdy kierunek uderzenia zgrupowan polnocnych wskazuje w strone granicy niemieckiej, jednostki z Uralu i Wolgi zwrocone sa ku Turcji i Bliskiemu Wschodowi."

(ciag dalszy w nastepnym numerze).

Rodakom zamieszkalym w obrebie Delegatury Polskiej przy IC w Welsie serdeczne zyczenia Noworoczne

przesyla

Kisiel Wladyslaw.

Serdeczne zyczenia Noworoczne wszystkim przebywajacym na terenie Villachu Polakom

przesyla

Komendant Obozu Polskiego w St. Martin, Karyntia.

Wszystkim moim stalym Odbiorcom i Czytelnikom GLOSU POLSKIEGO z obozu PC IRO w Hellbrunn

zyczenia wszelkiej pomyslnosci w Nowym Roku

przesyla

Pasztelan Marian.

Polakom zamieszkalym na terenie Salzkammergut zyczenia wszelkiej pomyslnosci w Nowym Roku przesyla

Przedstawiciel Polakow przy IC

Urban Teofil

LANCUCH PRASOWY „GLOSU POLSKIEGO".

Wezwany skladam na Fundusz Prasowy Glosu Polskiego kwote 50 szyl (nowa waluta) i prosze o kucie nastepnych ogniw LANCUCHA kol. kol. Kulesze Antoniego z Ebensee oraz Naparstka Berka z Bad Ischlu.

Watzman Motek.

Niniejszem skladam kwote 50 szyl. (nowa waluta) na Fundusz Prasowy „Glosu Polskiego" i prosze o pojscie mym sladem kol. kol. Italienera Leona i Steinera Abrahama

Borenstein Adam.

*

Wszystkich naszych PP Prenumeratorow, ktorzy otrzymali pocztowki swiateczne razem z numerem przedswiatecznym prosimy uprzejmie o uregulowanie naleztyosci w znaczkach pocztowych (nowych) w wysokosci 50 gr za sztuke. Znaczki prosimy przeslac listem pod adresem Redakcji.

*

Do dzisiejszego numeru zalaczamy Przekazy na oplate prenumeraty za miesiac styczen. Kto dotychczas nie uiscil naleztyosci za grudzien niech uczyni to bezzwlocznie!

Nad brzegami Jordanu

Obszerna rozprawe trzeba byloby napisac, gdybysmy chcieli przedstawic problem palestynski we wszystkich jego aspektach — uwzgledniajac geografie, historie, obecny stan ludnosciowy, stosunki gospodarcze, bogactwa naturalne, rolnictwo i jego przyszlosc itd.

Nieco statystyki. Trzeba odrazu podkreslic, ze nawet w tej dziedzinie natrafia sie tu na trudnosci, gdziejndziej naogol niespotykane. Wbilo sie wprawdzie w pamiec oslawione powiedzenie angielskiego meza stanu, ktory okreslil statystyke jako najwyzszy rodzaj klamstwa; pojmuje sie jednak owo klamstwo jako umiejetnosc ekwilibrysty, ktory potrafi z kazdej kombinacji cyfr wysnuc takie wnioski, jakie mu sa aktualnie potrzebne. W Palestynie nie chodzi o zreczne operowanie prawdziwymi liczbami: poprostu statystyka nie operuje zadnymi pewnymi danemi. Nawet obszar — wydawalo by sie — nie powinien chyba budzic zadnych watpliwosci; a tymczasem i tu nie wiadomo, czego sie trzymac. Mandat, udzielony Wielkiej Brytanii, obejmowal obszar po obu brzegach Jordanu (Cisjordanie i Transjordanie) czyli Palestyne w znaczeniu historycznym. Ale w Transjordanii rzadzil emir Abdullah, ktorego przed dwoma laty proklamowano krolem. W ten sposob z historycznej Palestyny pozostala tylko 1/3 czesc, i ona to budzi obecnie zainteresowanie calego swiata w zwiazku z dazeniami osiedlenczymi Zydow europejskich.

Trudniejsza jest sprawa statystyki ludnosciowej; tu nawet urzedowe cyfry wprowadzaja chaos, z ktorego trudno wybrnac. Dane urzedowe podaja ilosc mieszkancow Palestyny z koncem roku 1946 roku na 1,912.000, z czego Zydow 600.000. Lord Samuel w niedawnej debacie w Izbie Lordow podal te same mniej wiecej cyfry, oceniajac ilosc Arabow na 1,200.000, czyli stosunek 1:2. Natomiast minister Bevin na kongresie Labour Party w Margate podal ilosc Zydow palestynskich na 700.000. W memoriale przedlozonym ostatnio komisji anglo-amerykanskiej podane zostaly w dwoch roznych rozdzialach liczby ludnosci daleko od siebie odbiegajace. Znawcy stosunkow, nie zajmujacy urzedowych stanowisk, ale majacy wglad w nieurzedowe zrodla, twierdza, ze w Palestynie jest 700.000 Zydow i 900.000 Arabow, czyli stosunek 7:9. Te dane pochodza ze zrodel zydowskich. Warto jeszcze przytoczyc, ze wedle urzedowych danych w r. 1922 bylo w Palestynie 590.000 Mahometan (oraz 83.000 Zydow). Wsrod Mahometan jest kilkadziesiat tysiecy koczownikow.

Czlowiek w Palestynie Porzucmy statystyke, bo i tak nie bedziemy z niej mieli wielkiego pozytku, natomiast zajmijmy sie czlowiekiem w Palestynie. Arabowie jeszcze przed niedawnym czasem tworzyli w zasadzie dwie odrebne kasty: zamknieta kaste bogatych wlascicieli ziemskich (effendi) i fellachow, bedacych dzierzawcami gruntow i placacych swym panom lichwiarskie czynsze dzierzawne. Fellachowie zyja w najnedzniejszych warunkach, niemal bez zadnych potrzeb. W miastach sa ponadto bogaci kupcy i powstaje klasa przemyslowcow, a w nastepstwie tworzy sie proletariat przemyslowy.

Zydzi pochodza z rozmaitych krajow i srodowisk. Ogromny jest procent zawodowej inteligencji najwyzszej klasy. Tylko mala jej czesc moze w Palestynie pracowac umyslowo. Wiekszosc musiala zapomniec o swym przygotowaniu uniwersyteckim i zabrac sie do ciezkiej pracy fizycznej w trudnych warunkach klimatycznych i czesto bez przeszkolenia, szczegolnie w wypadkach gdy emigrowac trzeba bylo z przyczyn politycznych. Natomiast imigracja, kierowana przez odnosne instytucje zydowskie, poprzedzana byla selekcja i przeszkoleniem. Wsrod imigrantow bylo duzo idealistow. Wiekszosc tych bardzo wartosciowych ludzi poszla do kibucow, to jest do osiedli rolniczych, zorganizowanych na zasadach spolecznych. Czlonek kibucu pracuje wedle wskazowek wybieranego co roku zarzadu osiedla, swiadczac wedle swoich moznosci — w zasadzie w granicach okreslonego czasu pracy — i otrzymujac wzamian wszystko, co mu jest do zycia potrzebne: mieszkanie, zywnosc, odziez, wychowanie dzieci i ich wyksztalcenie, pelna opieke na wypadek starosci i niezdolnosci do pracy. Ziemia jest wlasnoscia Funduszu Narodowego, plody sa wlasnoscia kibucu. Nikt nie otrzymuje za swoja prace zaplaty w pieniadzach. Kazdy czlonek kibucu moze go opuscic, kiedy chce i przejsc do innego zycia. Jest to realizacja zasad socjalistycznych w codziennym zyciu, jednak bez przymusu i nacisku. W przemysle istnieje odpowiednik kibucow w przedsiebiorstwach, prowadzonych przez „Histadrut" (stowarzyszenie zwiazkow zawodowych).

Ludzie kibucu stanowia osobny typ czlowieka w Palestynie. Ich idealizm podnosi na duchu i pozwala wierzyc, ze socjalizm nie jest wylacznie doktryna, przeznaczona na dzien 1 maja i na okres wyborczy — i ze mozna polaczyc realizacje socjalizmu z glebokim umilowaniem wolnosci, ba, ze to umilowanie wolnosci jest podstawowym warunkiem socjalizmu. Kiedy wojska Rommla znajdowaly sie u bram Egiptu i bezposrednio zagrazaly Palestynie, bawilismy wlasnie w jednym z kibucow, prowadzonych przez lewice socjalistyczna, wyrosla z ruchu szomrowego (zydowski skauting). W rozmowie z mloda matka, ktora wlasnie bawila sie ze swoja piecioletnia coreczka, padlo zapytanie: „Co uczynicie, jezeli Rommel przelamie front i zaleje Palestyne?" „Bedziemy sie bronili" — padla odpowiedz — „wlasnie przed czterema dniami odbyla sie konferencja kibucow i tak jednoglosnie postanowilismy; strzelac umiemy wszyscy." „Ale tanki was zgniota" — powiedzielismy z wahaniem. „My o tym wiemy, my wiemy, ze zginiemy, ale przedtem zabiemy nasze dzieci,, aby nie wpadly w rece hitlerowcow". Widzialem blysk jej oczu; wiedzialem, wiedzialem napewno, ze ona slowa dotrzyma, ze swego dziecka nie odda krwawym oprawcom. I pomyslalem sobie, ze oto mam przed soba prawdziwa Spartanke — prosta zydowska kobiete z Polski, bez patosu i bez teatralnego gestu. Ale w tej jej prostocie bylo tyle dramatycznej glebi, ze wstrzasniety pochylilem glowe, by ucalowac jej grube spracowane rece.

Tacy sa ludzie kibucu. Jakze oni nas, polskich uchodzcow, goscinnie przyjmowali! Jakzez sie cieszyli, kiedy im deklamowano Wierzynskiego, Tuwima, Slonimskiego! Jak wzamian za to deklamowano nam — Slowackiego! Podejmowano wszystkich uchodzcow. Nie pytano, czy to urzednik „sanacyjnego" rzadu lub czlonek „Ozonu". Ani razu nikt nigdy nie wypomnial bylemu premierowi Skladkowskiemu, ze dal haslo do dyskryminowania Zydow swym slynnym powiedzeniem: „walka gospodarcza — i owszem". Bo kazdy uchodzca polski przynosil ze soba wspomnienie polskich pol i lasow i wzbudzal na nowo nigdy nie wygasly sentyment do kraju ojcow, sentyment istniejacy u wszystkich polskich Zydow, mimo rozpoczecia nowego zycia w Erec Israel, kraju praojcow. Potem jednak, przyszly strasźliwe wiesci z Polski . . . Ale to jest juz „inna historia" . . .

Bierutowcy na Monte Cassino.

W zwiazku ze zlozeniem wienca na Monte Cassino przez delegacje bierutowska „Ostatnie Wiadomosci" pisza: „Malc, do pieł olbrzymom nie dorosle karly sadza, ze urosna, gdy na wysokie wdrapia sie podstawy. Nie wiedza, iz na wysokich szczytach, wobec prawdziwej wielkosci, jeszcze mniejsza i nedzniejsza wydaje sie ich malosc. Karzel na Giewoncie i drzacy, wybladly zdrajca pod pomnikiem rycerskiej slawy — zalosny to widok. Wielkosci nie pomnieiszy — tyle zostawi sladu, co oslizgly slimak swym przejsciem po obelisku. Nedzny niewolnik nie urosnie przez to, ze otrze sie o Termopile: Chilon Chilonides nie bedzie wiekszy, ze stanie obok Leonidasa.

Z zimna pogarda patrzec beda na zdrajcow koronne orly, pod ktorych straza spia ci, co polegli w wielkosci, wierni Polsce i jej prawom."

Uchodzcy z Polski.

Londyn (PAT). — Wychodzacy w Detroit „Dziennik Polski" pisze, ze naplynela nowa fala uchodzcow z Polski do zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. Podobno okolo 300 osob tygodniowo przechodzi przez granice. Podobno takze ogolna ilosc tych uchodzcow w 3 strefach okupacyjnych doszla juz do liczby 40 tysiecy. Kongres Polonii Amerykanskiej zwrocil sie w zwiazku z tym do Departamentu Stanu z zadaniem objecia tych nowych uchodzcow, ofiar terroru w Polsce, opieka wladz amerykanskich oraz IRO.

Korespondenci prasy anglosaskiej donosza o dokonanych ostatnio aresztowaniach w Warszawie. Bezpieka aresztowala Janine Czarnecka, tlumaczke konsulatu szwedzkiego i Helene Ablamowicz, urzedniczke poselstwa belgijskiego.

Z okazji NOWEGO ROKU przesylamy wszystkim Polakom w Austrii zyczenia wszelkiej pomyslnosci, przede wszystkim zas moznosci jak najszybszego wyjazdu do krajow osiedlenia, skad, gdy Bog pozwoli, wrocimy do naszej kochanej OJCZYZNY!

Jednoczesnie dziekujemy serdecznie wszystkim Organizacjom i Rodakom z Austrii, Wloch, Niemiec, Szwajcarii, Francji, Belgii, Szwecji, Anglii, Stanow Zjednoczonych Ameryki Polnocnej, Kanady i Wenezuelii, — za przeslane nam zyczenia swiateczne i Noworoczne.

Redakcja.

Najserdeczniejsze zyczenia NOWOROCZNE Rodakom w okregu Vöcklabruck — przesyla

Tadeusz Zagorewicz
Przedstawiciel Polakow przy IC.

*

Serdeczne zyczenia w NOWYM ROKU sklada wszystkim Rodakom w Austrii

Zarzad Osrodka ZP w Tyrolu
Kolo w Kitzbühel

W Wiesner, Sekretarz — Br. Borkowski, Przewodniczacy

Pamietaj o POLSKIEJ WIECZORNICY GWIAZDKOWEJ, ktora odbedzie sie w swieto TRZECH KROLI w Welsie!

Wezma w niej udzial najlepsze polskie sily artystyczne w Austrii!

Bogaty program wieczoru da ci moznosc milego spedzenia kilku godzin w otoczeniu i atmosferze swojskosci!

Twoj grosz zlozony na uprzyjemnienie sobie zycia to rowniez okazja do otarcia lez niejednemu dziecku polskiemu, pozbawionemu opieki moralnej i materialnej!

LANCUCH PRASOWY „GLOSU POLSKIEGO"

Wezwany wplacam 50 szylingow na Lancuch Prasowy „Glosu Polskiego" i wzywam do kucia nastepnego ogniwa pp Chabrzynskich i Siudzinskich z Ebensee.

Magala Antoni.

Na tasmie telegraficznej . . .

W Sowietach przeprowadzone wymiane rubla, za 10 starych, wydano 1 nowy * Krol Michal zrzekl sie tronu rumunskiego, po jego zrzeczeniu sie Rumunia zostala ogloszona „republika ludowa" * Gen. Markos, dowodca rebeliantow w Grecji powolal tak zw rzad republikanski * Partia komunistyczna i EAM zostaly urzedowo zakazane w Grecji * Byly krol Wloch, Victor Emanuel III zmarl w Aleksandrii w wieku 78 lat * Parlament wloski uchwalil przygniatajaca wiekszoscia glosow nowa konstytucje, ktora okresla panstwo jako „republike wloska" * W miescie Salcano (Jugoslawia) policja zastrzelila w pierwszym dniu Bozego Narodzenia 44 osoby z tlumu, ktory probowal demonstrowac w zwiazku z ograniczeniami zywnosciowymi * Po wykryciu tajnej organizacji hitlerowskiej pod Linzem, w zwiazku z czym aresztowano 55 osob, wykryto nowa organizacje hitlerowska w Steiermarku, ktora wedlug BBC miala dazyc do stworzenia Wielkich Niemiec na wypadek konfliktu sowiecko — amerykanskiego * W Iraku schwytano mezczyzne bedacego w posiadaniu ampulek z bakcylami cholery, ktore mial rzekomo wyrzucic w Ramadi, gdzie znajduje sie angielski punkt lotniczy. Jest podejrzenie ze wlasciciel ampulek chcial uzyc bakcyli dla celow militarnych * Ksiadz kardynal Hlond wyjechal do Rzymu, gdzie odbedzie konferencje z papiezem w sprawie polozenia kosciola katolickiego w Polsce * Znany polityk amerykanski Wallace tworzy trzecia partie w USA i zdecydowal sie kandydowac na prezydenta tego kraju. * Anglia zawarla nowy traktat handlowy z ZSRR, na podstawie ktorego Rosja wysle Anglii 750.000 ton zboza, wzamian za brytyjskie maszyny * Tegorocznym laureatem nagrody Nobla w dziedzinie tworczosci literackiej zostal Andre Gide, Francuz * W Chicago doszlo do porozumienia miedzy Mikolajczykiem a Kongresem Polonii Amerykanskiej odnosnie dalszej wspolnej walki o niepodleglosc Polski * Podczas utarczek bojowych miedzy Zydami i Arabami w Palestynie naliczono dotychczas ponad 3.000 ofiar.

Zabiegi „dobrych Niemcow".

Wysiedleni z Gdanska Niemcy, utworzywszy pieknie nazywajacy sie „Zwiazek Obrony Praw Obywateli Gdanskich" wystosowali do konferencji ministrow spraw zagr. w Londynie memorial, zadajacy z cynicznym tupetem odebrania Gdanska Polsce i utworzenia „Wolnego Miasta". Memorial powiada, ze oddanie Gdanska Polsce jest tak samo bezprawne, jak bylo bezprawne wcielenie go do Rzeszy w 1939 roku.

Ci poczciwi byli Gdanszczanie zapomnieli zupelnie, ze w r. 1939 nie mieli nic ale to nic przeciw temu, zeby Gdansk „wrocil do niemieckiej macierzy". Wiec dzis trzeba pic piwo, jakiego sie samemu nawarzylo w hitlerowskim browarze.

PP)

General rosyski wydalony z Francji.

Paryz, (DzP). Wladze francuskie kontynuuja usuwanie z Francji sowieckich dywersantow. Dzis francuska policja bezpieczenstwa odwiedzila generala rosyjskiego w Nicei, Wlodzimierza Postowskiego, ktory kierowal repatriacja emigrantow rosyjskich, zglaszajacych sie na powrot do Rosji i nakazala mu opuscic Francje.

Poprzednio, jak juz donosiliismy, Francja wydalila 19 Rosjan, czlonkow „Zwiazku Obywateli Sowieckich", ktorzy zbytnio interesowali sie wewnetrznymi sprawami Francji.

Prasa i radio sowieckie zareagowaly dzis ostro na wydalenie 19 Rosjan. Propaganda sowiecka oskarza wladze francuskie o chec skomplikowania stosunkow francusko-sowieckich i odwrocenie uwagi od trudnosci wewnetrznych Francji.

Rosja wyprobowala swa bombe atomowa?

Moskiewski korespondent niezaleznego paryskiego pisma wieczorowego „L'Intransige it" podal dzis sensacyjna wiadomosc, jakoby Sowiety spowodowaly wywyuch doswiadczalny, stwierdza tylko, ze stalo sie to buch pierwszej probnej bomby atomowej wlasnego wyrobu na Syberii w dniu 15 czerwca 1947 o godz. 10 rano.

Korespondent nie podaje miejsca, w ktorym nastapil na „odizolowanym terytorium" i ze najblizszym wiekszym miastem byl Irkuck. Wybuch bomby nastapil w obecnosci 280 sowieckich specjalistow od energii atomowej i kilku wysokich urzednikow panstwowych.

Depesza korespondenta zostala nadana w Moskwie i poslana do Paryza przez Prage.

Korespondent „L'Intransigeant", ktorego rzekome nazwisko brzmi John Griggs pisze:

„Wybuch bomby atomowej dal sie odczuc w promieniu 30 km. Byla to mala bomba, wazaca ok. 6 kg. Funkcjonowala ona bez zarzutu."

Specjalisci, obecni podczas wybuchu doswiadczalnego, powrocili z koncem czerwca rb. do Moskwy i — jak twierdzi korespondent — pracowali w dalszym ciagu nad jej udoskonaleniem w warunkach najwiekszej tajemnicy. Naukowcy ci raportowali o kazdym stadium rozwoju bomby atomowej Stalinowi. Korespondent twierdzi, ze uzyskal wylacznosc scisle poufnych informacji.

IRO bada warunki emigracji do krajow Ameryki Poludniowej.

Wladze IRO postanowily wstrzymac dalsza emigracje zbiorowa uchodzcow z kontynentu europejskiego do krajow Ameryki poludniowej — do czasu zbadania i wyjasnienia istotnych mozliwosci osiedleniczych w tych krajach.

Flotylla IRO

IRO organizuja wlasna „flotylle dla DP", ktora przewozic bedzie uchodzcow z Europy. W tej chwili flotylla ta liczy 7 statkow.

Ostatnio IRO przejela dawny niemiecki handlowy okret s/s „Togo" oraz U. S. Army Transport „General Black", ktory w czasie wojny na swym pokladzie przewiozl przez Ocean Spokojny tysiace zolnierzy amerykanskich. Przed tym juz IRO przejela 3 inni statki od marynarki USA oraz 2 luksusowe statki pasazerskie brytyjskie, obecnie przystosowywane w Antwerpii do przewozu emigrantow.

IRO wyposasa swa wlasna flotyle, ale dawne swe transportowce armia amerykanska finansowac bedzie w dalszym ciagu w ich pracy dla tej instytucji.

Flotyla IRO pracowac bedzie na stalych rejsach. Dotad nie okreslono szczegolow tej obslugi, ale przewiduje sie, iz 5 statkow bedzie mialo swoj port macierzysty w Bremerhaven (Niemcy), a 2 — w jednym z portow wloskich. Statki idace z Bremerhaven przewozic beda emigrantow do Kanady, Australii i Ameryki Poludniowej, glownie do Argentyny, Brazylii i Wenezueli.

W powrotnej drodze statki IRO zabierac beda zywnosc dla Europy oraz — zapewne nielicznych repatriantow z innych czesci swiata.

Ostatnie posiedzenie Wielkiej Czworki

Bevin w obszernym stanowczym przemowieniu zbijal argumenty Molotowa, stwierdzajac, ze W. Brytania nie chce w Niemczech rzadu marionetkowego. Bevin zakonczyl stwierdzeniem, ze w swietle doswiadczen w Moskwie i na obecnej konferencji musi sie zastanawiac czy wogole wielka czworka bedzie w stanie rozwiazac problem europejski i niemiecki.

Molotow powtorzyl swe zarzuty pod adresem mocarstw zachodu oswiadczajac, ze Bevin i Marshall „dzialaja zgodnie ze wspolnym planem". Molotow zakonczyl slowami: „Nie nalezy zapominac, ze jest rzecza niemozliwa przemawiac do rzadu Zw. Sowieckiego w taki sam sposob jak do obecnego rzadu greckiego".

Konferencja zakonczyla sie nastepujaca wymiana zdan:

Marshall: „Mam nadzieje, z egdy spotkamy sie znowu atmosfera bedzie bardziej sprzyjala wyrownaniu naszych rozbieznosci".

Bidault: „Zgadzam sie z tym".

Molotow: „Nie mam nic do powiedzenia".

Bevin: „Musimy osiagnac jednomyslnosc, albo tez bedziemy tu siedzieli wiecznie.

Molotow: Nie mam zadnych uwag ani zadnych zastrzezen".

Bevin: „Czy sa jakies propozycje co do terminu miejsca nastepnego posiedzenia?

Na sali panowalo milczenie. Nikt nie proponowal nowej konferencji. Wowczas Bevin, ktory przewodniczyl oswiadczyl:

„Dziekuje panom za uczestnictwo i mam nadzieje, ze spotkamy sie w lepszej atmosferze".

Te slowa zakonczyly siodma i prawdopodobnie ostatnia konferencje wielkiej czworki, a zarazem ere jaltansko-poczdamska. (DzP)

Dlaczego sie nie pogodzili . . .



Wielka Czworka na Konferencji Londynskiej.

Bankructwo Jalty

Utworzenie t. zw. Kominformu bylo wyraznym sygnalem zaostrzenia kursu i przyspieszenia tempa sowietyzacji Europy Srodkowo-wschodniej, a wiec i Polski. Bylo zarazem zapowiedzia zmiany taktyki komunistycznej w dwoch krajach Europy Zachodniej — Francji i Wloszech.

Zapowiedzi te zaczynaja sie spelniac szybko. We Francji i wloszech komunisci przystepuja do gwaltownego ataku na socjalistow, ktorych dotad probowali sobie podporzadkowac, oraz wszczynaja strajki i rozruchy, zapowiadajace probe zdobycia wladzy w drodze rewolucyjnej.

W Europie srodkowo-wschodniej wzmaga sie tempo walki z wszelkimi osrodkami opozycji. Juz nie pomniejsi dzialacze opozycyjni, z ktorymi nie robiono sobie ceremonii i poprzednio, ale czolowi przywodcy, ktorzy byli dotychczas tylko przedmiotem atakow prasowych i slownych, sa „likwidowani". Ginie Petkow w Bulgarji, wyrok dozywotniego wiezienia zapada na Maniu w Rumunii, rozpoczynaja sie procesy i aresztowania glownych przywodcow slowackiej partii demokratycznej. Na Wegrzech i w Polsce przywodcy opozycji, nie chcac podzielic ich losu, uciekaja za granice. Ucieka Nagy i Pfeiffer z Wegier, uciekaja z Polski przywodcy stronnictwa ludowego: Mikolajczyk, Korbonski i Baginski.

Coz oznaczaja te wypadki? Oznaczaja one zupelne bankructwo zapoczatkowanej przez anglosaskich mezow stanu w Teheranie, a ciagnacej sie poprzez Jalte i Poczdam polityki porozumienia z Rosja Sowiecka.

Dla Narodu Polskiego najwieksze znaczenie posiada stwierdzone w sposob oczywisty i bezsporny **zalamanie sie** zapadlych w 1945 r. postanowien konferencji w Jalcie, te bowiem postanowienia daly sankcje mocarstw zachodnich zaborowi polowy Polski przez Rosje oraz narzuceniu reszcie Polski rzadu „przyjaznego" Moskwie. Ucieczka Mikolajczyka stwierdza, ze Moskwie rzad tylko „przyjazny" nie odpowiada, ze chce miec „rzad" sobie w 100 % ulegly. „Rzad", bedacy zaprzeczeniem samego pojecia rzadu, „rzad", ktory slepo wykonuje jej rozkazy a wiec sam niczym nie rzadzi.

Dla polskiego obozu niepodleglosciowego oraz Polonii Zagranicznej taki obrot rzeczy nie jest zadna niespodzianka. Przewidywalismy go z gory — w momencie, gdy Mikolajczyk rozpoczal swoj eksperyment wspolpracy z mokiewskimi agentami, zakonczony tak tragicznym i zupelnym niepowodzeniem, jakie rzadko notuje historia.

Temu stwierdzeniu trafnosci naszych przewidywan nie moze jednak towarzyszyc uczucie radosci a nawet zadowolenia.

Przede wszystkim likwidacja resztek opozycji w kraju oznacza zaciesnienie sie sowieckiej petli i wzmozenie terroru politycznego, oznacza — co wiecej — **wzmozenie tempa sowietyzacji**, a nawet rusyfikacji Polski.

Nie mamy powodu do radosci takze i z tego wzgledu, Ze **mocarstwa zachodnie nie wyciagaja** — jak dotad — z bankructwa swojej polityki **zadnych wnioskow praktycznych.** Nie tylko nie oswiadczyly one, ze wobec stalego gwalcenia przez Sowiety umow jaltanskich nie czuja sie nimi zwiazane, nie tylko nie cofnely bierutowemu rezimowi uznania, choc nie usiluja dzis nawet twierdzic, ze rezim ten odpowiada chocby czesciowo woli Narodu Polskiego, ale nawet zaciemniaja wobec wlasnej opinii publicznej obraz tego, co sie w Polsce naprawde dzieje. Przedstawiajac dosc obiektywnie sytuacje polityczna kraju, pocieszaja one rownoczesnie swych obywateli obrazami dokonan Polski na polu gospodarczym, a nawet — od czasu do czasu — zyczliwymi wzmiankami o dzialaczach komunistycznych, ktorzy sa sprawcami naszych nieszczesc. To tez postawione sobie przez Polonie Zagraniczna zadanie gloszenia pelnej prawdy o Polsce stalo sie tylko latwiejsze, ale nie jest wcale zbedne.

Po trzecie wreszcie — faktowi pojawienia sie Mikolajczyka i innych przywodcow Polskiego Stronnictwa Ludowego na emigracji towarzysza i pewne obawy co do utrzymania zwartosci obozu niepodleglosciowego i postawy ideowej Polonii Zagranicznej i emigracji politycznej. Obaw tych nie byloby, gdyby politycy ci przyznali sie w sposob jasny, do przegranej i gdyby wyciagneli z niepowodzenia swej polityki jedynie trafny wniosek: wlaczenie sie do polskiego obozu niepodleglosciowego, zjednoczenie polskich wysilkow na obczyznie celem obalenia decyzji jaltanskich i podporzadkowanie sie legalnym wladzom Rzeczypospolitej.

Polonia Zagraniczna oczekiwala tego rodzaju oswiadczenia i jest przykro zdziwiona, ze sie ono jeszcze nie ukazalo. Jeszcze bardziej zaskoczyly ja dotychczasowe oswiadczenia i wywiady Mikolajczyka.

Sa one zredagowane tak powsciagliwie i niejasno, ze mozna je tlumaczyc jako opieranie sie nadal na decyzjach jaltanskich i domaganie sie — nie przekreslenia Jalty, lecz wykonania tych jej postanowien, ktore daja okrojonej Polsce pewna doze wolnosci.

Jezeli taki mial byc istotny program Mikolajczyka, nie znajdzie on z Polonia Zagraniczna wspolnego jezyka. Nie jest rzecza mozliwa, aby Polonia Zagraniczna, ktora bezkompromisowo zwalczala decyzje jaltanskie w okresie, gdy jeszcze nie bylo pewne, jak beda one wykonane, zaczely dzis wlasnie nastawac na ich wykonanie, gdy juz jest pewne, ze wykonane nie beda.

Mozliwe jest natomiast co innego: mozliwe jest wywolanie wsrod Polonii Zagranicznej i w calym polskim obozie niepodleglosciowym pewnego zametu i zamieszania. Od przybylych na emigracje przywodcow Polskiego Stronnictwa Ludowego zalezec bedzie, czy ten zamet i zamieszanie zechca wywolac.

Chcemy wierzyc, ze coina sie przed proba rozbijania jednolitego dotad obozu niepodleglosciowego na kroczace odrebnymi drogami lub nawet zwalczajace sie odlamy, proba, z ktorej korzysc odnioslaby jedynie Moskwa i zaprzedana jej komunistyczna agentura.

Jestesmy zreszta gleboko przekonani, ze proba taka nie moze liczyc na powodzenie, ze wywolany przez nia zamet nie moglby byc ani zbyt wielki, ani dlugotrwaly. Nie pozwoli na to zdrowy zum jej przywodcow.

Jak to bowiem podkreslil Pan Prezydent Rzeczypospolitej w swym oredziu dnia 11 listopada 1947 r.: **„trzeba wysunac na czolo to, co laczy, a nie to, co dzieli** i skupic sie wokol Kosciuszkowskiego hasla:"

„Wolnosc, Calosc, Niepodleglosc". P.Z.

Z Austrii do Szwecji

(Od wlasnego korespondenta).

Sztokholm, w grudniu.

Staraniem Amerykanskiego Komitetu Robotniczego „Bundu", w nocy 1. grudnia wyjechala z Salzburga 75 ludzi liczaca grupa zydowskich DPs. Odjazd nastapil z dworca, dokad przybylismy z Hellbrunn wozami armii amerykanskiej. Na dworcu, gdzie zegalny nas przedstawiciele egzekutywy Bundu i SPOe, czekaly nas juz trzy wagony osobowe, w ktorych dojechalismy do München. Z München udalismy sie w dalsza droge, zatrzymujac sie w Stuttgarcie, gdzie oczekiwala nas delegacja BUNDU z p Gorewiczem na czele, jak rowniez amerykanskie przedstawicielstwo pomocy dla przesladowanych (SRK). Po przenocowaniu w tym miescie ruin, wsiedlismy do nowych wagonow, gdzie pod czujna opieka przedstawicieli IRO, SRK i wladz wojskowych splywalismy szlakami linii kolejowych w kierunku Frankfurtu. Podroznym towarzyszyla stale sympatyczna Amerykanka, ktora — obdarowujac dzieci czekolada i roznymi smakolykami, a starszych sokiem pomaranczowym — opowiadala nam lamana niemczyzna swoje spostrzezenia z zycia osob wysiedlonych, wspolczujac doli ludzi bez ojczyzny. Na stacji we Frankfurcie zostalismy mile przyjeci przez katolicka organizacje charytatywna CARITAS, ktora uraczyla nas goraca kawa. (Piekny i budujacy przyklad wspolpracy katolickozydowskiej, znanej zreszta w Polsce w latach ostatniej wojny).

Jestesmy swiadkami komicznych scen. Oto Amerykanie wyrzucaja oknami papierosy. Dumny ongis HERRENVOLK rzuca sie na te ochlapy, wydziera sobie nawzajem „zdobycz" i ciska szereg przeklenstw. Ruch pochylajacych sie osob, wrzaski, wygrazania, skakanie do oczu.

Trudno — nie stac nas nawet na wspolczucie dla tej zmietoszonej masy. Los bywa msciwy!

Z Frankfurtu kierujemy sie na Hamburg, a nastepnie do granic Danii. W drodze obserwujemy niezliczone stosy gruzow, kiedys kwitnacych zyciem miast niemieckich i . . . mimowoli przypomina sie Warszawa, to dumne i bohaterskie miasto, w ktorym spedzilem najpiekniejsze chwile mego zycia! Na granicy pociag zatrzymuje sie, wchodza celnicy niemieccy, pytaja sie o marki i milczac, opuszczaja nasze przedzialy. Pociag rusza dalej. Wysiadamy w Kopenhadze. Nasze bagaze pozostaja w wagonach, gdyz . . . tu nikt nie kradnie!

Zajezdzamy do obozu bedacego pod opieka Dunskiego Czerwonego Krzyza, ktory wita nas smacznym obiadem. W miescie spotykamy duzo Polakow, ktorzy pracuja w tutejszych fabrykach, Polski zas w kuchniach i gospodarstwie domowym. Z rozmow dowiedzialem sie, ze najwiecej tu Polakow z Poznania i Krakowa. Ludzie ci zarabiaja przecietnie 20 koron dziennie i wygladaja dobrze. Kartek zywnosciowych tutaj nie ma, a standart zyciowy jest wysoki. Miedzy innymi spotkalem w miescie mieszkanca Woli z pod Warszawy, niejakiego Wasil . . ., starego „pepesiaka". Na moje zapytanie: dlaczego nie wraca do Kraju — ten wyciagnal swoje zylaste rece przed siebie i rzekl mocnym glosem glosem: „Dwadziescia lat pracowalem u Norblina w Warszawie jako metalowiec. Jesten — jak pan widzi — robociarzem od urodzenia, socjalista z przekonan i Polakiem nie tylko z metryki. W roku 1935 wzialem udzial w demonstracji w Alejach Ujazdowskich, ktora zostala zorganizowana pod haslem walki o sprawiedliwosc dla ludzi pracy. W roku 1939, na rozkaz Niedzialkowskiego, budowalem barykady na woli, tuz na linii strzalu faszystowskich hord. A potem zamkneli mnie w kacecie . . . I jakos mnie nie zlamali. Przeciwnie umocnili mnie w przekonaniu, ze sa wartosci i na tym swiecie, za ktore warto nawet tak bardzo i samotnie cierpiec, jak to bylo w kacecie. Wielcy moi nauczyciele, Niedzialkowski i Barlicki, uczyli mnie, ze integralna czescia socjalizmu jest wolnosc. **W Polsce nie ma wolnosci, a tam, gdzie nie ma wolnosci, nie moze byc mowy o socjalizmie, o demokracji.** Ale Polska jeszcze bedzie wolna. Nasi wrogowie nie znaja hardej duszy naszej. A maja tyle przeslanek z niedawnej przeszlosci. **My raczej wszyscy razem w grob sie polozymy, nizeli pojdziemy w obroze.** Glupi, kto tego nie chce rozumiec i slepy, kto jeszcze tego nie widzi".

Slowa steranego cierpieniem czlowieka zapadly gleboko w mej duszy. Wszedzie jeden duch, jedna mysl, jeden cel i jedna gotowosc do ofiar! Taki narod nie moze zginac!

Piekne wozy Dunskiego Czerwonego Krzyza odwoza nas przez miasto na dworzec. Uwage nasza absorbuja piekne, strzeliste ulice, wspaniale okna wystawowe magazynow towarowych i niemal puste ulice . . . Wszyscy pracuja.

Z Kopenhagi jedziemy pociagiem w kierunku Shleswig, a nastepnie do granicy szwedzkiej. Wreszcie okretem plyniemy do kraju naszego przeznaczenia.

W Szwecji nie przechodzimy zadnych rewizji. Wierza nam na slowo. Z miejsca znajdujemy opieke ze strony Szwedzkiego Czerwonego Krzyza. Przechodzimy 8-mio dniowa kwarantanne. Na kazdym kroku spotykamy zyczliwych nam ludzi, w kazdej potrzebie natychmiastowa pomoc.

Czestuja nas sniadaniem (biedny Dipisie w Austrii — nie powies sie z rozpaczy!): pol. litra slodkiego mleka, bialy chleb z maslem, ser, jajka, na obiad — makaron z slodkim sosem i miesem (wszystko tu podaje sie na slodko), na podwieczorek — buleczki i cacao.

Bedac juz w nowej ojczyznie mysle, ze przeciez jest tyle wolnej ziemi na swiecie i tyle trzeba rak do pracy na swiecie, a z drugiej strony jakies zle sily trzymaja was tam zazdrosnie i kaza czekac chyba na powolne skonanie. Bezczynnosc wladz, w ktorych rece zlozono wasz los, jest wprost zadziwiajaca. Obojetnosc wobec waszych cierpien przechodzi granice ludzkiego rozeznania. Wszystko to razem zakrawa na skanadal, za ktory ktos bedzie musial wziac odpowiedzialnosc.

Gdybym mial glos, ktory moglby byc slyszanym przez moznych tego swiata, wtedy zawolalbym: OTWORZCIE TYM LUDZIOM WRESZCIE DROGE NA SZEROKI SWIAT! NIE POZWOLCIE MARNOWAC SIE SETKOM TYSIECY EUROPEJCZYKOM, KTORZY CHCA WOLNOSCI I PRACY!

Litwak Leon.

Iskry . . .

Londyn: „Zadnego kompromisu na sposob polski!"

„Dlugo ,bardzo dlugo trwalo, zanim oczy amerykanskie otworzyly sie na istote kompromisu, ktory zawarto w sprawie polskiej. Jak widac z powyzszych slow zaczyna sie on jednak stawac nawet w oczach amerykanskich symbolem pewnej okreslonej polityki, inaczej zwanej polityka zaspakajania (appetsement) i ocenianej obecnie jak najbardziej ujemnie. Doprowadzila ona kraje zachodnie do takiego polozenia, z ktorego wyjsc moga tylko przez podkreslenie sily i decyzji uzycia tej sily.

Ale co bedzie, gdy sama tylko decyzja nie wystarczy? I gdy druga strona zaryzykuje probe? Albo tez zepsuta powodzeniem dotychczasowej taktyki i w oparciu o uzyskane juz i owladniete przedpole, a takze o przezarcie przez komunizm takich krajow, jak Francja i Wlochy, nie uwierzy w powage tej decyzji, tak jak niedawno w ten sam sposob (zaspakajany) Hitler nie uwierzyl, ze panstwa zachodnie wystapia zbrojnie po stronie Polski w razie jego napasci? A wreszcie, gdy nawet wierzac w powage tej decyzji, Rosja dojdzie do przekonania, ze grunt jest tak dalece wszedzie przygotowany, ze moze sobie na probe sil pozwolic?" (Orzet Bialy)

Francja: Po klesce Thoreza.

„Akcja komunistyczna we Francji dzisiaj albo musi doprowadzic do zdobycia przez komunistow wladzy, wzglednie ich do niej powaznie zblizyc, albo tez bedzie poczatkiem konca wplywow komunistycznych na Zachodzie. A wtedy moze naprawde nastapic proces cofania sie komunizmu w ramach swiatowych. Czy kierownictwo moskiewskie bedzie chcialo i czy wogole bedzie moglo na to pozwolic?"

Czy komunisci schowaja do kieszeni porazke, czy tez opierajac sie na wiernych i zdyscyplinowanych zastepach zwolennikow przejda do jeszcze ostrzejszej formy walki? A to bylaby juz woina domowa bez zadnej obslony. I co wtedy?

Sekretarz Obrony USA Forrestal:

Ameryka nie moze sie zgodzic dobrowolnie na zaprowadzenia w calym swiecie obozow koncentracyjnych i panstw policyjnych, w ktorych czlowiek zyje w ustawicznej obawie. A choc Ameryka ma odraze do wojny i calej jej grozy, woli ja od kajdan niewoli". (NS)

Kacik militarystow.

Urywek z fachowego pisma bakteriologicznego: „Jeden funt bakterii dyfterytu moglby zabic 13 milionow ludzi. Jakzez skromnie wyglada bomba atomowa w porownaniu."

Oswiadczenie uczonego:

„Niedaleki jest czas, gdy bedzie mozna wywolac sztuczne trzesienie ziemi. Wiadomosc ta ucieszy niewatpliwie tych, ktorzy uwazali dotychczasowe za niewystarczajace."

Jak widac — era postepu sie jeszcze nie skonczyla.

WALKA PODJAZDOWA Z KOSCIOLEM trwa w najlepsze. Organizacje rezimowe urzadzaja antykoscielne manifestacje i uchwalaja rezolucje, domagajace sie od wladz „ukrocenia wrogiej dla obozu demokratycznego" dzialalnosci duchowienstwa. Dwa glowne pisma katolickie. „Tygodnik Powszechny" i „Tygodnik Warszawski" sa celem specjalnie ordynarnych atakow prasy komunistycznej. „PPR ani zadna z partii bloku nie pozwoli na przyslanianie sztandarem religii i autorytetem koscielnym politycznych kombinacyj, wrogich Polsce Ludowej" — warczy komunistyczna „Chlopska Droga".

NAJWIEKSZY PROCES POWOJENNY w Polsce rozpoczal sie 25 listopada w Krakowie, gdzie sadzono zaloge obozu oswiecimskiego. Akt oskarzenia przeciw 40 glownym zbrodniarzom niemieckim zawieral 200 stron. Instalacje pozwaly przysluchiwac sie rozprawie jednoczesnie w jezykach francuskim, rosyjskim, angielskim i niemieckim. Na sali obecnych wielu dziennikarzy i obserwatorow zagranicznych. Wiekszosc oskarzonych w cyniczny sposob wypierala sie popelnionych zbrodni, zwalajac wszystko na Hitlera i Himmlera.

NA SMIERC SKAZANO W. Bilana i J. Stepienia, sadzonych w procesie czlonkow konspiracyjnego w Kraju Str. Narodowego. J. Kornecki otrzymal 8 lat, F. Kacki 5 lat wiezienia.

Gdy Francja wyzwala sie z jarzma agentow komunistycznych

Usuniecie misji francuskiej z Moskwy, zerwanierokowan handlowych. Komunisci przegrali strajk — wiec Francja nie do-stanie zboza.

Paryz (DzP). Ambasada sowiecka w Paryzu oglosila dzis, iz rzad sowiecki nakazal francuskiej misji repatriacyjnej w Moskwie natychmiastowy wyjazd z terenu Rosji.

Jednoczesnie radiostacja moskiewska oglosila w wtorek wiadomosc, ze rzad sowiecki postanowil przerwac rokowania handlowe z Francja. Decyzja ta zakomunikowana zostala francuskiemu charge d'affaires w Moskwie w nocie protestacyjnej z powodu deportacji 19 obywateli sowieckich z Francji.

Rzad sowiecki zaznacza, ze zerwanie rokowan handlowych nastepuje wskutek tego, ze „Francja zajela wrogie stanowisko wobec Zwiazku Sowieckiego".

Usuniecie misji jest dowodem pogarszania sie stosunkow francusko-sowieckich, ktore zaczely sie widocznie psuc, gdy rzad francuski wykryl i podal do wiadomosci, iz w agitacji strajkowej we Francji biora udzial komunisci, obywatele sowieccy.

Policja francuska dokonala wowczas, w poszukiwaniu agitatorow komunistycznych, naglej rewizji w sowieckim obozie repatriacyjnym w Beauregard pod Paryzem (zwanym „forteca sowiecka" we Francji), podczas ktorej znaleziono w obozie bron i amunicje. Pozniej wladze francuskie aresztowaly zarzad „Zwiazku Patriotow Sowieckich" we Francji oraz redaktora naczelnego tygodnika „Sowiecki Patriota", wydawanego w jezyku rosyjskim w Paryzu. 19 aresztowanych obywateli sowieckich policja francuska odstawila do granicy sowieckiej strefy okupacyjnej, a prasa sowiecka w zwiazku z tym rozpoczela kampanie przeciw wladzom francuskim, oskarzajac policje o znecanie sie nad deportowanymi.

W ubiegly poniedzialek rzad sowiecki wystosowal do rzadu francuskiego dwie noty protestacyjne. Pierwsza protestuje przeciw „przesladowaniu" obywateli sowieckich we Francji, druga — przeciw rzekomo brutalnemu traktowaniu sowieckich repatriantow.

Przedstawiciel ambasady sowieckiej w Paryzu, wyjasniajac wydalenie francuskiej misji repatriacyjnej z Moskwy oswiadczyl, ze wladze francuskie, zamykajac sowiecki oboz w Beauregard i deportujac 19 obywateli sowieckich — uniewaznily tym samym francusko-sowiecki uklad repatriacyjny z czerwca 1945.

Rzad sowiecki — oswiadczyl rzecznik ambasady sowieckiej — nie tylko polecil francuskiej misji repatriacyjnej natychmiastowy wyjazd z Rosji, ale takze odwolal w poniedzialek sowiecka misje repatriacyjna we Francji.

Francuska misja repatriacyjna w Zwiazku Sowieckim zajmowala sie wyszukaniem wsrod jencow niemieckich w Rosji obywateli Alzacji i Lotaryngii oraz Francuzow, jencow niemieckich, ktorzy zagarnieci zostali przez wojska sowieckie po ofensywie w 1945 r.

PRZERWANIE ROKOWAN HANDLOWYCH.

Rokowania francusko-sowieckie mialy na celu uzyskanie 300.000 ton zboza sowieckiego dla Francji w zamian za wyroby przemyslowe. Sprawa dostaw zboza sowieckiego dla Francji ciagnela sie oddawna. Francuzi szukajac zboz chlebowych zwrocili sie do Rosji z zapytaniem, czy moga liczyc na dostawe poltora miliona ton. Rosja odpowiedziala, ze moze dostarczyc tylko 300.000 ton ale na warunkach bardzo trudnych do przyjecia dla Francji: m. in. bardzo szybka dostawa artykulow przemyslowych i zabranie zboza z portow sowieckich przez statki francuskie. Od poczatku bylo jasne, ze Rosja zwleka z dostawami zboza dla Francji, liczac na to, ze komunisci francuscy zdobeda wladze i, ze zboze rosyskie wowczas szybko nadejdzie Francji jako nagroda „za dobre sprawowanie" i objaw „przyjazni sowieckiej". Porazka komunistow w kampanii strajkowej i spadek ich wplywow we Francji przekreslily mozliwosci propagandowego wykorzystania „atutu" zbozowego przez komunistow rosyjskich. W tych warunkach dalsze rokowania handlowe byly bezcelowe i Sowiety skorzystaly ze sposobnosci jaka bylo wydalenie 19 agitatorow sowieckich z Francji, aby rokowania te zerwac.

Wielki proces polityczny w Warszawie

W pierwszej polowie grudnia rozpoczal sie w Warszawie nowy wielki proces pokazowy. Przed sadem rezimowym tym razem staneli czlonkowie tzw „Komitetu Porozumienia Organizacji podziemnych", do ktorego mieli nalezec czlonkowie Str. Narodowego, WRN, WIN, Str, Niezawislosci Narodowej i inni. Oskarzenie prokuratora zarzucalo Komitetowi walke przeciw obecnemu ustrojowi za pomoca szpiegostwa, terroru i propagandy i kontakty z dowodztwem Polskich Sil Zbrojnych w Londynie oraz ambasada angielska i amerykanska w Warszawie. Glownymi oskarzonymi byli: Lipinski (SNN), Kwiecinski (WIN), Marczewski (SN), Obarski (WRN) oraz b. urzedniczka ambasady amerykanskiej Marynowska.

W piatym dniu procesu sie przed komunistycznym trybunalem w Warszawie, nastapil sensacyjny zwrot.

Gdy jeden z oskarzonych — plk Waclaw Lipinski oswiadczyl, ze jego zdaniem „konflikt miedzy Stanami Zjednoczonymi. W Brytania a Zwiazkiem Sowieckim jest nieunikniony" — zmieszany przewodniczacy natychmiast przerwal rozprawe, odraczajac ja do nastepnego dnia.

Lipinski pomieszal zupelnie szyki komunistycznych aranzerow procesu, nie przyznajac sie do winy i odrzucajac zdecydowanie prowokacyjne zarzaty aktu oskarzenia. Jego zeznania zanotowali jedynie brytyjscy i amerykanscy korespondenci obecni na procesie. Radio warszawskie sfalszowalo je calkowicie.

„Jako Polak, jako obywatel, jako czlowiek nie czuje sie winny" oswiadczyl Lipinski. Najwieksza jednak sensacje wywolalo jego wyzwanie rzucone odwaznie sadowi: „Pracowalem w podziemiach, gdyz w Polsce nie ma wolnosci politycznej".

Lipinski, przyznajac sie do tego, ze byl autorem memorialu do ONZ, protestujacego przeciwko udzialowi wojska w glosowaniu i agitacji wyborczej w czasie referendum oswiadczyl: „E.A.M. (organizacja komunistyczna w Grecji) protestowalo takze do ONZ i pisalo sie o tym w calej prasie. Dlaczego ja nie mialem zrobic tego samego?" .

Gdy prokurator zauwazyl zlosliwie, ze Lipinski jest jedynym czlonkiem, jaki pozostal jeszcze w Stronnictwie Niezawislosci Narodowej — Lipinski odpowiedzial dowcipnie: „W tym stronnictwie jest wielu nieczlonkow, ale w swoim czasie Lenin tez mial niewielu zwolennikow, ktorzy potem jednak rozrosli sie w miliony".

Lipinski podkresla w swych zeznaniach, ze jego dzialalnosc opozycyjna miescila sie w ramach legalnych praw przyznanych obywatelowi w Polsce przez konstytucje z r. 1921 i z r. 1935.

„Chcialem, jako przywodca Stronnictwa Niezawislosci Narodowej zorganizowac legalna opozycje przeciw blokowi rzadowemu. Jezeli partie rzadowe zorganizowaly sie w blok, to dlaczego opozycja tez nie miala sie zorganizowac w bloku. Zmuszeni bylismy jednak nasze zebrania odbywac w tajemnicy, poniewaz rzad zakazal naszej dzialalnosci politycznej."

Plk. Lipinski ma lat 51. Jest on historykiem, docentem uniwersytetu. Zostal on aresztowany, wraz z innymi czlonkami Komitetu Porozumiewawczego w pierwszych dniach stycznia ub. r.

Wedlug brzmienia komunikatu radia warszawskiego, Lipinski mial wyjasnic geneze pilsudczykowskiej organizacji „Stronnictwa Niezawislosci Narodowej". Mial on ja zalozyc na wiosne 1946. Jako swych pomocnikow wymienia Gorzkowskiego i Pawlowskiego. Stwierdza rowniez, ze prasa, ktora wydawal („Glos Opozycji") byla wylacznie jego dzielem. (DzP)

Lipinski i Maszewski skazani na kare smierci.

Londyn. — W procesie przeciw „Komitetowi Porozumienia Organizacji Podziemnych" zapadl wyrok, na mocy ktorego glowni oskarzeni — plk Lipinski i Marczewski skazani zostali na smierc. Pozostali oskarzeni Kwiecinski, Obarski, Marynowska, Sosnowska — skazani zostali na dozywotnie lub dlugoterminowe wiezienie.

Biuro Emigracyjne Rady Polonii USA.

Wobec posiadania przez wielu uchodzcow polskich w Niemczech t. zw. affidavitow na wjazd do Ameryki, przy rownoczesnych przeszkodach w zalatwieniu formalnosci wjazdowych, Rada Polonii Amerykanskiej uruchomila specjalne biuro emigracyjne. Adres tego biura brzmi: Immigration Service, American-Polish War Relief, Ludwigsburg, Hindenburgstrasse 52.

Dzieki zabiegom Kongresu Polonii Amerykanskiej i innych organizacji w Stanach Zjednoczonych, Departament Stanu upowaznil konsulow amerykanskich w Niemczech do wydawania wiz imigracyjnych poza kwota dla osob duchownych, profesorow uniwersytetu oraz studentow z posrod DP. Duchowni musza w tym celu przedstawic „Affidavit of support", profesorowie uniwersytetu — kontrakt z jedna ze szkol akademickich w USA, a studenci — dowod przyjecia na uniwersytet oraz zobowiazac sie do opuszczenia Stanow Zjednoczonych po ukonczeniu studiow. (DzP)

Informacje z Tyrolu

Od polskich czynnikow z Innsbrucka otrzymalismy nastepujace informacje:

a) Na przeniesienie DP ze strefy francuskiej do amerykanskiej wymagana jest zgoda odpowiedniego urzedu amerykanskiego, wraz ze zgoda na wydanie przepustki na przejazd do danego miejsca. Dla zalatwienia tej sprawy u wladz francuskich wymagane jest niezaleznie od powyzszego posiadanie tu na miejscu dowodu francuskiego dla DP.

b) W razie wyjazdu do Francji z zony okupacyjnej francuskiej za posrednictwem wladz francuskich (a nie IRO), osoba zarejestrowana w tej zonie jako DP, nie traci we Francji ani praw DP, ani mozliwosci dalszej emigracji. Jesli natomiast wyjazd do Francji nastapi za posrednictwem IRO, traktowane to jest jako ostateczna emigracja.

c) Zezwolenie na czasowy, indywidualny wyjazd do Francji wydaje konsulat francuski w Innsbrucku. Wymagane jest umotywowanie podania dokumentami z Francji. (H. J.)

PODZIEKOWANIE

PANU DR MED. N. WORTMANOWI ZA TROSKLIWA OPIEKE i WYLECZENIE NASZEGO DZIECZKA ZAPALIENIA PLUC, SERDECZNE PODZIEKOWANIE

SKLADAJA

FEUEROWIE W EBELSBERGU.

Z zycia polskich DPs w Salzburgu — obrazki rea-listyczne.

Dziurawe puszki

— Bo to prosa pana prezesa, z babamy nigdy nie wiadumo jak i co? — Najpirw jucha glako a caluje, ale po tam jak przyjda dziecioki, a jesce przechulo sie od casu do casu pare sylingow z sasiadamy, to jus niesecscie gotowe. — skarzyl sie rozzalony Socha na swoja krewka zone. — Jo ma sie rozumie ustapuja, bo i babsko ucirpialo w Niemcach co niemiara. Teros tys nie jest tak, jakby sie chcialo. — Najpirw naharuje sie to w dunu jak kun, a jesce blokowy co rus wolo do sprzatanio baraku, abo wasraumu. Nie dziwota, ze jak mlode przyjda do chalupy to wydziwuje i sycy jak zmija, ale jo moge sumiennie rzyc, ze mo serce jak rzatko. —

— Ja to rozumiem, panie Wojciechu — uspokoilem Soche serdecznie zapewniajac, ze nie mam do jego zony ani pretensji, ani zalu.

Po szostym kieliszku Socha podkrecil zbyt obszernym ruchem wasa i, wpatrujac sie we mnie jednym okiem, ciagnal dalej: —

— Zle sie u nos dzieje, prose pana. Jakem dzisioj posed do kuchni, to me malo krew nie zalala. Ludziska zabiraly kunserwy od tygo wielkigo, co jest tem gryzipiorem w Unerze. — I co?! — Oglosiul wszystkiem ze dyrechtur kozol od dzisia wszystkie puski dziurkowac, — pewnikiem zeby nase nie przedawaly na Corny Market, jeno same spotrzebowaly. Corny Market, to je podobno nie dobro rzec, ale z drugi struny, jak mozno dokupic jakis przyodziwek, albo but cy cos innygo dla dziecioka, kiej kozdy goly, jak turecki swiaty . . . Stary Maciej, co je za dozorce w magazynie, powiedo! my w wielgi tajemnicy, ze ten grzyzipior bierze i cygarety i cekulade i rozne ciuchy z magazyna, no i przedaje na miescie — niby na ten Corny Market. Po tem wszystko sie zgadzo i kumisyja tyz ni mo nic do niego. Furt cos w ksiazkach smaruje, a smaruje z temy pomageramy z wegierskigo obozu. — Ros wyrzuciul piac pacek splesnialych papirosow na smietnik, kiej bylo najwiecy ludzi kiele magazyna. — Po tem tyn ksiagowy pomocnik powiedzio!, ze gryzipior zabrol z magazyna piecset pacek i napisol, ze to splesniale. — A to wszysciuchno papirosy, jak zloto. — I gdzie to idzie?! — Ady na miasto, zeby te w krotkich portkach mogli se amerykanskich papirosow pokurzyc. — A un jus sie rozpytuje sieferow o jakis samochod i ciagle hulo z tutejsemy pindamy. Ludziska godaja, ze pija co najlepse trunki, a wszystko z ludzkij-nasy krzywdy. Ale przyndzie kryska na Matyska i wezna pana brata za pirze . . Clowiek chciolby se choeby w sobota kawal miasiwa, papirosa albo z pol litra kupic, a tu nijok nie idzie — Oj! — biednemu zawdy wiatrzysko w ocy, — westchnal. — Kiej przyndzies do tyj „Nowy Palestyny", to ani rus nie chca patrzyc na dziurawe puski z mlikiem, cy miesiwem. Jeden od nos posed i chciol przedac miaso i mliko w dziurawych puskach, bo jego kobita rodzi, potrzeba mu na spital, pieluchy i likarstwa. Tyn nie chciol wiasc, to se chlopowina lozl do obozu zmartwiony, a tu policaj go za leb. — Co mos pod pacha!? — Otwiro torbe, a tu puski! — Za swarchandel wiedzie go do kozy. Po mimiecku nie moze sie dogodac, wiec chlopina wyciago mliko i daje. Ten nie chce, tylko ciagnie za kapote. Chlop sie zdenerwowol i buch policajowi z dziurawy puski mlikiem w slipia, — ros drugi i trzeci. Zalol mu pyscysko dokumentnie. Zanim ten se przetorl slipie, jus chlopa nie bylo.

— Albo drugi. Niesie se pare pacek papirosow, co je dostol za robota przy jichny drodze w gorach. Robily tam i Ruskie i Jugoslawy, a i nasych byla moc. To se chlopina mysli, ze jak zarobinne przy austryjacki robocie, to go policaje nie cypia. A tu mos! — Zlapali nieboroka i za dwie packi amerykanskich papirosow siedzi jus drugi tydzien. Dobre chlopisko bylo — siedziol ze mna w lagrze. Dolem mu w wiazianiu paket z jodlem, to as plakol, ze tyla cierpienio i meki u Miemcow siedzi w mamrze i do roboty przy kamieniach pedza. — Za dwie paccyny papirosow!!!

— Tak, to smutne, panie Wojciechu — przerwalem. — Ile razy sam juz interwenjowalem w tych sprawach, ale nie zawsze ze skutkiem, bo to widzicie wszystko przez ta wielka polityke. —

— A jusci! — wykrzyknal nagle Socha. W Mathausenie dostolem piecdziesiat batogow od SS-a, co pochodziul z Widnia, — zeby w kamieniolumie Gross Rosen wybiul my SS-man z Brunau, a Jozkowi reke zlamol jeden jucha kapo, co sie w Kraeu rodziul. — I gdzie je sprawiedliwosc!? —

— Oh! — Zle sie dzieje, panie prezesie, — dorzucil smutno Socha, oprozniajac kieliszek koniaku.

Igls Wladyslaw.

WYMAGAJACA SMIERC.

Astrolog Hitlera Kuhne przepowiada na r. 1948 smierc Churchilla, Trumana i Stalina. Wedlug niego, Hitler zyje w Niemczech, ale nigdy nie dojdzie juz do wladzy.

HUMOR KRAJOWY.

Jakie jest podobienstwo miedzy PPR i PPS, a para meskich spodni?

Gora jest razem, a doly rozchodza sie

„Pod Prad"

Ostrzeznie!

Uprzejmie prosze wszystkich znajomych i nieznajomych, aby zaprzestali interesowac sie moja osoba, jak rowniez i moim synem Januszem. Osoby, ktore nie zastosuja sie do powyzszego ostrzezenia pociagniete zostana do odpowiedzialnosci sadowej.

Gmunden, 15. grudnia 1947 r. **Veltze Brona.**

Eigentümer und Herausgeber: Gustav Karwinski, Salzburg, Aiglhofstr. 33; Verlag: VOX AUSTRIAE VERLAG, St. Johann i. Pg. — Für den Inhalt verantwortlich: Chefredakteur Zbigniew Waruszynski, Gmunden, Rathausplatz 2. — Druck: Salzkammergut-Druckerei, Gmunden, Rathausplatz 2.